

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/82118,Stefan-kardynal-Wyszynski-znaczenie-dla-Kosciola-Powszechnego.html>



Fot. ze strony www.opiekun.kalisz.pl

ARTYKUŁ

Stefan kardynał Wyszyński - znaczenie dla Kościoła Powszechnego

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: PAWEŁ SKIBIŃSKI 12.06.2021

Większość badaczy jest zgodna, że kard. Wyszyński to jedna z kluczowych postaci najnowszych dziejów Polski. Znaczenie jego działalności i dokonań wykracza jednak daleko poza granice naszego kraju. Był on z pewnością

jednym z najważniejszych hierarchów Kościoła Powszechnego drugiej połowy XX wieku.

Można bowiem mówić o jego wpływie na wiele elementów ówczesnej rzeczywistości. Chciałbym jednak skoncentrować się na czterech aspektach jego dorobku, najistotniejszych – moim zdaniem – dla oceny globalnego znaczenia polskiego hierarchy.

Opiekun katolików w Europie Środkowo-Wschodniej

Jako Prymas Polski kard. Wyszyński został, podobnie jak jego poprzednik August Hlond i następca Józef Glemp, obdarzony przez Stolicę Apostolską uprawnieniami nadzwyczajnymi legata papieskiego (*facultates specialissimae*).

Prymas polemizował z kierunkiem tzw. polityki wschodniej (Ostpolitik) prowadzonej przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, której symbolem był arcybiskup Agostino Casaroli.

W ramach tych pełnomocnictw m.in. sprawował jurysdykcję nad katolikami mieszkającymi w Związku Sowieckim.

Do dziś nie ma pewności, czy sprawował tę funkcję jedynie dla wiernych zamieszkałych na dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej¹, czy też dla całego terytorium sowieckiego.

Jednak sądząc z jego kontaktów m.in. z bł. Władysławem Bukwińskim, duchownym działającym w Karagandzie, można mówić przynajmniej o głębokim zainteresowaniu Prymasa całym ZSRS².



**Stefan kardynał Wyszyński i
papież Jan XXIII**

Niezależnie od tego pozostawał w kontakcie z innymi Kościołami naszej części Europy, np. uważnie monitorując sytuację w Czechosłowacji³.

Z tej podwójnej pozycji – zwierzchnika jurysdykcyjnego nad częścią przynajmniej terytorium sowieckiego oraz hierarchy poczuwającego się do braterskiej odpowiedzialności za los innych Kościołów lokalnych znajdujących się pod rządami komunistów – Prymas polemizował z kierunkiem tzw. polityki wschodniej (*Ostpolitik*) prowadzonej przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, której symbolem był arcybiskup, a następnie kard. Agostino Casaroli.

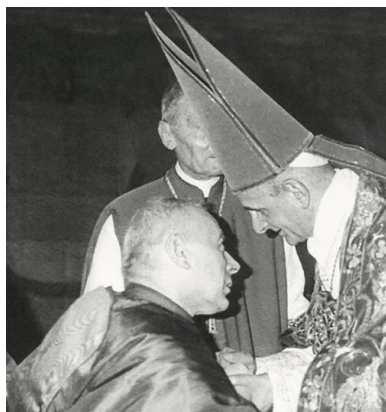
Polemika między Prymasem Polski a watykańskim Sekretariatem Stanu po części sprowadzała się do zagadnienia, które Paweł VI świetnie opisał w 1973 r. w rozmowie z bp. Bronisławem Dąbrowskim, prawą ręką kard. Wyszyńskiego. Jak wówczas zaznaczył papież, Prymas przekonywał go:

„Nie można kosztem Polski pomagać innym krajom [komunistycznym]”⁴.

Chodziło o to, by kosztem silnego Kościoła w Polsce nie podtrzymywać wątpliwego dialogu z państwami komunistycznymi, do czego sprowadzała się koncepcja polityczna Casarolego.

Kardynał Wyszyński obawiał się zwłaszcza zbliżenia między komunistycznymi władzami PRL a Watykanem osiągniętego z pominięciem polskich biskupów, co oznaczałoby niekorzystną zmianę w sytuacji Kościoła w Polsce. Prymas sądził tak widząc skutki wcześniejszych porozumień zawartych w ramach *Ostpolitik*: na

Węgrzech w 1964 r., w Jugosławii w 1966 r. oraz ustępstw w Czechosłowacji w 1973 r.



**Stefan kardynał Wyszyński i
papież Paweł VI**

Istnieje opinia zachodnich badaczy (np. Roberta Morozzo della Rokki, czy Philippe'a Chenaux) mówiąca o specyficznym „nacjonalizmie kościelnym”, panującym w Kościele w Polsce, który rzekomo dawał o sobie znać w stosunku Prymasa do prowadzonej z Watykanu *Ostpolitik*⁵. Opinię tę należy jednak uznać za błędną. Krytyka linii politycznej Sekretariatu Stanu ze strony prymasa Wyszyńskiego nie ograniczała się bowiem do polemiki wokół zagadnień polskich.

Spór z Sekretariatem Stanu kard. Wyszyński zaczął wyraźnie przegrywać w połowie lat siedemdziesiątych XX w. W 1978 r. wydawało się nawet, że Prymas zostanie przeniesiony przez papieża na emeryturę (skończył już bowiem 75 lat), ku uldze komunistycznych władz w Warszawie.

Wbrew Casarolemu, a w trosce o Kościoły lokalne na Węgrzech, w Czechosłowacji czy NRD, Prymas krytycznie

oceniał także swobodę działania biskupów powoływanych w wyniku uzgodnień z komunistami⁶, twierdząc, że „lepszy brak biskupa niż zły biskup”. Po drugie, zwracał uwagę na to, że *Ostpolitik* w wersji, którą proponował ówczesny Sekretariat Stanu, oznaczał akceptację ładu jałtańskiego (zwłaszcza w odniesieniu do Litwy i Łotwy, a także Ukrainy), niosąc ze sobą duże ryzyko zaakceptowania przy okazji antykościelnej polityki sowieckiej, pozbawiającej całe narody, m.in. Litwinów i Ukraińców, wolności religijnej⁷.

Ten spór z Sekretariatem Stanu kard. Wyszyński zaczął wyraźnie przegrywać w połowie lat siedemdziesiątych XX w. W 1978 r. wydawało się nawet, że Prymas zostanie przeniesiony przez papieża na emeryturę (skończył już bowiem 75 lat), ku uldze komunistycznych władz w Warszawie. Jednak śmierć Jana Pawła I we wrześniu i wybór Jana Pawła II w październiku 1978 r. zmieniły bieg wydarzeń. Wraz z objęciem godności papieskiej przez kard. Karola Wojtyłę zmieniła się także cała polityka wschodnia Watykanu, a nowy Ojciec Święty uwzględnił punkt widzenia Prymasa Tysiąclecia.

Wychowawca Jana Pawła II

Ogromne znaczenie dla światowego Kościoła miało również to, że jesienią 1978 r. na jego czele stanął bliski współpracownik polskiego prymasa, uważający kard. Wyszyńskiego za jednego ze swoich mistrzów i mający wobec niego poczucie długu⁸. W 1983 r. Jan Paweł II będzie dziękował za Prymasa Tysiąclecia podczas swej drugiej pielgrzymki papieskiej do Polski:

„Dziś pragnę [...] podziękować za tę wieloletnią, opatrnościową służbę Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Służył człowiekowi i narodowi. Służył Kościołowi i światu – służąc Chrystusowi przez Maryję. [...] Był mocny swoją wiarą w Chrystusa – ów kamień węgielny zbawienia człowieka, ludzkości, narodu. Czynił wszystko, aby ten kamień węgielny nie został odrzucony przez ludzi naszej epoki, ale by się na nowo umocnił w fundamentach duchowego budowania współczesnych i przyszłych pokoleń”⁹.

Biskup krakowski Karol Wojtyła był wieloletnim lojalnym i aktywnym realizatorem programu milenijnego – głównego projektu duszpasterskiego Prymasa Polski.



**Kardynałowie Wyszyński i
Wojtyła w czasie wakacyjnego
odpoczynku na Bachledówce (fot.
Instytut Prymasowski)**

Wielka Nowenna Tysiąclecia Chrztu Polski oraz peregrynacja po wszystkich polskich parafiach Obrazu Nawiedzenia – kopii cudownego wizerunku jasnogórskiego Najświętszej Maryi Panny – to programy duszpasterskie, angażujące całą społeczność wiernych, które abp Wojtyła doceniał z punktu widzenia zadań Kościoła. Jak zauważał w swej książce *Dar i tajemnica*, Kościół w Polsce m.in. dzięki dorobkowi prymasa Wyszyńskiego był:

„niezwykle dynamiczny, pomimo piętrzących się przeszkód i trudności”¹⁰.

Echo działalności kard. Wyszyńskiego odnajdujemy w wielkich duszpasterskich projektach samego Jana Pawła II: Światowych Dniach Młodzieży, Światowych Spotkaniach Rodzin czy przygotowaniach do jubileuszu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Tę odwagę projektowania przez papieża z Polski wielkich programów pastoralnych można przypisać m.in. inspiracji kard. Wyszyńskiego – przykładem ocenianym przez Jana Pawła II jednoznacznie pozytywnie.

Obrońca przed kryzysem posoborowym

Paweł VI już w 1968 r. mówił w przemówieniu do Seminarium Lombardzkiego o tym, że trwa kryzys Kościoła, znajdującego się:

„w niespokojnej godzinie samokrytyki lub raczej «autodestrukcji». Jest to gorzki i skomplikowany obrót spraw, którego nikt po soborze się nie spodziewał”.¹¹

Na tym tle Kościół w Polsce wydawał się wyjątkiem, i to w porównaniu nie tylko do zdewastowanych przez komunistów Kościołów lokalnych w innych krajach bloku sowieckiego, lecz także do Kościołów w państwach Zachodu, gdzie panował kryzys posoborowy.

Wielka Nowenna Tysiąclecia Chrztu Polski oraz peregrynacja Obrazu Nawiedzenia to programy duszpasterskie, które abp Wojtyła doceniał z punktu widzenia zadań Kościoła.

Dość wszechstronny obraz tego kryzysu dał nam ks. José Orlandis¹². Współistniały w jego trakcie różne negatywne zjawiska: masowa sekularyzacja księży, gwałtowny spadek liczby powołań kapłańskich i zakonnych, kryzys tożsamości księży i zakonników, zamieszanie doktrynalne, kryzys dyscypliny wewnątrzkościelnej, chaos liturgiczny oraz zaburzenia funkcjonowania organizacji apostołskich laikatu (m.in. Akcji Katolickiej), wreszcie infiltracja marksizmu do teologii katolickiej.



**Stefan kardynał Wyszyński,
papież Jan Paweł II i bp Bronisław
Dąbrowski, Rzym, październik
1978 r.**

Paradoksalnie w Polsce w okresie prymasostwa kard. Wyszyńskiego żadne z tych zjawisk nie wystąpiło. Zauważał to Paweł VI w cytowanej już rozmowie z bp. Bronisławem Dąbrowskim, gdy mówił:

„O, jacy jesteście szczęśliwi, że macie czujną Matkę na Jasnej Górze i pracowite duchowieństwo. Kontestatorów nie macie”.

Na co bp Dąbrowski odpowiedział:

„Poza drobnymi wyjątkami kontestatorów nie mamy, gdyż młode duchowieństwo, którego w Polsce jest znaczna większość, nie ma czasu na kontestację, musi ofiarnie i ciężko pracować”¹³.

W tej samej rozmowie papież wyraził opinię, że stan Kościoła w Polsce – jak widać, w jego ocenie wyjątkowo dobry – to pochodna tego, że Polacy:

„mają prymasa, który jest ostoją jedności i siły”¹⁴.

Z pewnością można i należy wskazywać na inne czynniki, które przyczyniły się do tego, że kryzys posoborowy w praktyce nie zagościł w tym okresie w Kościele w Polsce, jednak nie można zapomnieć, że osobowość przywódcy polskich katolików, kard. Wyszyńskiego – jego niezłomność i głęboka wiara – w decydujący sposób przyczyniły się do tej stabilizacji. Wspomniany wyżej ks. Bukowiński pisał do Prymasa z całą szczerością:

„Osoba, działalność i nieugiętość Waszej Eminencji stanowi niewątpliwie źródło natchnienia dla kapłanów pracujących w Związku Radzieckim. [...] Ksiądz prałat Michał Köhler [Niemiec – przyp. PS] niejednokrotnie mawiał do mnie, że wprost zazdrości Polakom kardynała Wyszyńskiego, bo wśród niemieckiego Episkopatu nie widzi nikogo podobnego”¹⁵.

Prymas z pewnością odcisnął piętno na powierzonym sobie Kościele lokalnym.



**Stefan kardynał Wyszyński i
papież Jan Paweł II. Przemówienie
Ojca Świętego w Gębarzewie pod
Gnieznem podczas I pielgrzymki
do Polski, 1979 r. (fot. NAC)**

Widać to wyraźnie, gdy porównamy Kościół w Polsce z Kościołami na Zachodzie, które w nieporównanie większym stopniu dotknął kryzys posoborowy. Ten brak symptomów kryzysu pozwolił papieżowi Janowi Pawłowi II powiedzieć w czerwcu 1979 r.:

„Polska nie leży tylko w Polsce, ale leży w całym świecie i nie tylko w Europie. Ja na Soborze Watykańskim II zdawałem sobie już z tego sprawę, słuchając wypowiedzi – zwłaszcza Prymasa i starając się zrozumieć znaczenie jego autorytetu. Już wtedy miał bardzo wyraźny, wielki, światowy autorytet, ponieważ sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe”¹⁶.

Pionier teologii pracy

Jednak, by w pełni oddać sprawiedliwość kard. Wyszyńskiemu, musimy także wspomnieć o jego wkładzie intelektualnym w życie Kościoła powszechnego. Wkładzie, który w Polsce nieraz jest zapominany, gdyż patrzymy na Prymasa Tysiąclecia przede wszystkim jako na wielkiego lidera Kościoła, zmagającego się z agresywnym państwem komunistycznym.

Tymczasem należy pamiętać, że do powszechnej kultury katolickiej przeszły przynajmniej dwa teksty Prymasa, które zostały przetłumaczone na większość najważniejszych języków europejskich. Pierwszym z nich są *Zapiski więzienne*, zawierające refleksję Prymasa z czasów komunistycznego więzienia (1953–1956). Drugim jest zaś książka o wiele mniej znana – *Duch pracy ludzkiej* (1946). Jej tłumaczenia powstawały po około dekadzie od chwili publikacji w Polsce, tj. pod koniec lat pięćdziesiątych XX w.¹⁷

Hiszpański badacz dziejów teologii, Luis Ramón Quesada Béjar, wymienia kard. Wyszyńskiego jako jednego z głównych – obok Francuza o. Marie-Dominique'a Chenu OP i Belga ks. Gustave'a Thilsa – pionierów rozważań teologicznych nad pracą ludzką¹⁸. Autor ten zaznacza jednak, że pozycja polskiego hierarchy jest szczególna, gdyż jego wnioski nie wynikają z akademickich spekulacji teologicznych – jak u o. Chenu i ks. Thilsa – lecz z głębokiej analizy doświadczeń duszpasterskich. *Duch pracy ludzkiej* powstał bowiem na podstawie treści pogadanek wygłaszanych przez przyszłego kardynała dla środowiska robotników we Włocławku w latach trzydziestych minionego stulecia.

Dotychczasowe biografie Prymasa Tysiąclecia nie zwracają w wystarczającym stopniu uwagi na kwestię jego oryginalnego dorobku teologicznego. Tymczasem dorobek ten wskazuje, że w przypadku kard. Stefana Wyszyńskiego mamy do czynienia nie tylko z wielkim biskupem i liderem społecznym, lecz także z wybitnym intelektualistą, którego prace były cenione daleko poza granicami Polski.

W przypadku kard. Stefana Wyszyńskiego mamy do czynienia nie tylko z wielkim biskupem i liderem społecznym, lecz także z wybitnym intelektualistą, którego prace były cenione daleko poza granicami Polski.

Prawdopodobnie do listy zasług kard. Wyszyńskiego można by jeszcze dołożyć wiele pozycji. Nie mówiliśmy tu np. o roli Prymasa Polski podczas Soboru Watykańskiego II ani o jego inicjatywie nadania Najświętszej Maryi Pannie tytułu Matki Kościoła, nie wspomnieliśmy o pionierskich rozważaniach nad teologią narodu, które miały decydujący wpływ na Jana Pawła II...

Jednak nawet bardzo skrótowe omówienie czterech wspomnianych tutaj aspektów działalności Prymasa Tysiąclecia, które z pewnością wpłynęły na dzieje powszechne Kościoła katolickiego, powinno wystarczyć, byśmy mogli z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że kard. Stefan Wyszyński był jedną z najważniejszych postaci w dziejach całego Kościoła katolickiego w drugiej połowie XX w.

W swym liście napisanym trzy dni po odejściu Prymasa, papież Jan Paweł II zwracał się do Polaków:

„[P]odejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno”¹⁹.

Patrząc z perspektywy już niemal czterdziestu lat, które dzielą nas od tego wydarzenia, powinniśmy dodać, że niezatarte piętno Wielki Prymas odcisnął także na dziejach Kościoła powszechnego.

Tekst pochodzi z numeru 6/2020 „Biuletynu IPN”

¹ Potwierdzają to m.in. tajne święcenia kapłańskie udzielone przez prymasa Wyszyńskiego działającemu na terenie Lwowa ks. Henrykowi Mosingowi (1910–1999) w Laskach 20 września 1961 r. Por. s. J. Swiderska FCM, *Doktor ze Lwowa. Ks. dr Henryk Mosing (1910–1999)*, Biały Dunajec – Ostróg 2018, s. 44–46.

² Por. List ks. Władysława Bukowińskiego do ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, 1 marca 1973 r., [w:] ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Warszawa 2016, s. 275–281.

³ W korespondencji kard. Stefana Wyszyńskiego z papieżem znajdujemy np. anonimowy, spisany po łacinie raport o sytuacji Kościoła w Czechosłowacji. Dokument nie jest datowany. Prawdopodobnie pochodzi z 1978 r., stanowi bowiem aneks do listu polskiego prymasa do Jana Pawła II z 10 XII 1978 r. Zob. Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (AAW), Sekretariat Prymasa Polski (SPP), II.17.23, k. 370–372.

⁴ P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2008, s. 118.

⁵ Por. R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Milano 2014, s. 137–156 oraz Ph. Chenaux, *Paolo VI*, Roma 2016, s. 226–230.

⁶ Pisał o tym wyraźnie do nowo wybranego papieża. Zob. AAW, SPP, II.17.23, List kard. Stefana Wyszyńskiego do Jana Pawła II na temat sytuacji Kościoła w Czechosłowacji, 10 XII 1978 r., k. 370–371, oraz stanowiący aneks do tego listu anonimowy raport o sytuacji Kościoła w Czechosłowacji, b.d. (*ibidem*, k. 372).

⁷ Por. AAW, SPP, II.17.23, List kard. Stefana Wyszyńskiego do papieża Jana Pawła I, 2 IX 1978 r., k. 124–127.

⁸ Papież mówił o tym wielokrotnie, zob. np.: Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996.

COFNIJ SIĘ